Rok IV. Czwartek dnia 17 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 110

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Reymonta 17

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

ZMIANA RZĄDU.

Polityka państwowa bez zmian.

Po szeregu lat intensywnej pracy nad przebudową ustroju szkolnictwa i po roku premjerostwa składa Janusz Jędrzejewicz ster rządu w ręce prof. dr. Leona Kozłowskiego, byłego ministra reform rolnych, ostatnio wiceministra skarbu

Premjer Jędrzejewicz ma za sobą piękną kartę zarówno w historji walk o niepodległość, jak i pracy nad umocnieniem fundamentów wyzwolonego państwa. W chwili, w której zazna zasłużonego wypoczynku, by nabrać sił do nowych zadań, nasuwa się potrzeba zbilansowania wyników jego pracy w charakterze szefa rządu.

Rok więc, który przegradza jego powołanie do steru rządu i ustąpienie, stanowi okres wybitnego wzmocnienia powagi państwa. Gabinet Janusza Jędrzejewicza może z dumą i wielkiem zadośćuczynieniem stwierdzić ten dodatni fakt w naszem życiu państwowem. W roku tym nietylko zatriumfowała szczera polityka nad umocnieniem pokoju w Europie, ale również i wyraziła się w szeregu aktów konkretnych, jak wejście na drogę porozumienia z obydwoma wielkimi sąsiadami Polski, zacieśnienie węzłów przyjaźni z naszymi sojusznikami, Francją i Rumunją. Opuszczając gmach prezydjum Rady Ministrów może premjer Jędrzejewicz spoglądać na piękne dzieło wzmocnienia prestiżu Polski wobec świata zewnętrznego.

Niemniej poważne rezultaty wniósł ten rok w dziedzinie walki z naporem trudności gospodarczych, spowodowanych światowym kryzysem ekonomicznym. Chodziło tu głównie o dalsze kontynuowanie tej rozważnej, przewidującej i celowej polityki ochronnej, jaką Polska tak szczęśliwie rozpoczęła z chwilą, gdy na firmamencie świata ukazywać się poczęły pierwsze złowróżbne przejawy kryzysowe. Na linji, wytyczonej już przez poprzednie rządy, wytrwał z całą konsekwencją gabinet Jędrzejewicza i chlubić się może poważnemi rezultatami: utrzymaniem waluty w nietkniętym stanie, skuteczną walką z widmem niedoboru budżetowego, aktywnością bilansu handlowego, wytężoną działalnością nad usunięciem dojmujących skutków kryzysu w dziedzinie bezdomności i bezrobocia.

Ale poza temi dwoma wielkiemi dziedzinami pracy — działaniem na rzecz ukrzepienia mocarstwowej roli Polski nazewnątrz i paraliżowaniem następstw kryzysu nawewnątrz kraju — ma gabinet Jędrzejewicza specjalne dwie zasługi, które przyszły historyk zapisze złotemi literami.

Rok rządów Janusza Jędrzejewicza przypadł na okres śmiałej inicjatywy w dziedzinie reformy ustroju państwa, był rokiem opracowania i uchwalenia nowej konstytucji, zgodnej z duchem czasu i naczelnemi wskazaniami obozu niepodległościowego.

Domeną wreszcie, najbardziej odpowiadającą nastawieniu psychicznemu ustępującego szefa rządu, była piękna inicjatywa w dziedzinie wychowawczej, oświatowej, kulturalnej. Przez szereg lat Janusz Jędrzejewicz jako minister oświecenia przygotowywał zasadniczą reformę naszego ustroju szkolnego, opracowywał program ujednolicenia naszego szkolnictwa, wyplenienia pozostałości z okresu niewoli, przepojenia całego aparatu wychowawczego w państwie ideałami państwowemi Realizacja tego wielkiego dzieła przypada na czas jego premjerostwa, jak zresztą i szereg innych ważkich poczynań w dziedzinie kultury duchowej, że wspomnimy choćby powołanie do życia Akademji Literatury, Instytutu Propagandy Sztuki, Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej i licznych innych placówek.

Oto — w najogólniejszych zarysach — bilans tego roku, sukcesy tego rządu.

Zawsze, gdy mamy w Polsce zmianę gabinetu, gdy na fotelach ministerjalnych zasiadają inne osobistości, trzeba z całą stanowczością i dobitnością przypomnieć społeczeństwu: zmieniają się ludzie — kurs i kierunek, system rządzenia i cele, przyświecające rządom pomajowym, pozostają te same!

Jest to zasadniczem przeciwieństwem w stosunku do ery przedmajowej, kiedy to mówiliśmy o „przesileniach” gabinetowych. Wtedy każda zmiana rządu była zarazem eksperymentem, była przerzuceniem odpowiedzialności z jednej warstwy w drugą, jednej partji w drugą, jednej doktryny politycznej w drugą. Mówiono wtedy: do rządów dochodzi „lewica”, a potem władzę obejmuje „prawica”. Witos ciągnął rydwan rządowy w jedną stronę, a Grabski w przeciwną... A w pośrodku stał: wszechwładny kompromis... Werbowano wśród partyj i partyjek ludzi, by „popierali” rząd; kupowano tę czy inną mniejszość narodową, by „tolerowała” rząd. Zawierano najbardziej fantastyczne kompromisy, schlebiano masie wyborczej, rozdawano dygnitarstwa państwowe, by okupić sobie na czas jakiś spokój ze strony dywersantów, nałogowych rządoburców.

Z tem ponurem widowiskiem nic wspólnego nie ma Polska od ośmiu lat. Koszmarne widmo chronicznych „przesileń gabinetowych” zostało raz na zawsze przepłoszone z polskiej rzeczywistości.

Po Januszu Jędrzejewiczu — Leon Kozłowski. Inna osobistość, ale ten sam kierunek ideowy, to samo podejście do spraw publicznych, ta sama zasada i ten sam system rządzenia.

Dotyczy to nietylko osoby szefa rządu, ale i wszystkich ministrów, wszystkich odpowiedzialnych za jakikolwiek dział pracy dla państwa ludzi.

Pod tym znakiem dokonują się również i obecne zmiany, których jedyną racją jest — interes państwa.

Następstwa przełomu, dokonanego przed ośmiu laty, trwają po dzień dzisiejszy i trwać będą w przyszłości.

Rząd prof. L. Kozłowskiego złożył przysięgę.

WARSZAWA Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, członkowie gabinetu prof. dr. Kozłowskiego złożyli na ręce P. Prezydenta Rzplitej przysięgę.

O godz. 12-tej prof. dr. Leon Kozłowski przybył na na Zamek i przedstawił P. Prezydentowi Rzplitej proponowaną przez siebie listę członków nowego gabinetu.

P. Prezydent listę aprobował i mianował prof. Leona Kozłowskiego prezesem Rady Ministrów, oraz na jego wniosek:

posła do Sejmu Bronisława Pierackiego — ministrem spraw wewnętrznych, Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych, prof. Władysława Zawadzkiego — ministrem skarbu, Wacława Jędrzejewicza — ministrem WR. i OP., Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości, dr. Bronisława Nakoniecznikow - Klukowskiego — ministrem rolnictwa i reform rolnych, Henryka Floyar-Rajchmana — ministrem przemysłu i handlu, inż. Michała Butkiewicza — ministrem komunikacji, wojewodę Jerzego Paciorkowskiego — ministrem opieki społecznej, inż Emila Kalińskiego — ministrem poczt i telegrafów.

Następnie odbyło się zaprzysiężenie nowomianowanego gabinetu.

Pożegnanie ustępującego i powitanie nowomianowanego premjera.

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 14.30 urzędnicy i funkcjonarjusze prezydjum Rady Ministrów pożegnali ustępującego premjera Janusza Jędrzejewicza.

W imieniu urzędników przemówił dyrektor biura prawnego, p. Władysław Paczóski. Odpowiedział premjer Jędrzejewicz żegnając się serdecznie ze zgromadzonemi urzędnikami.

Premjerowi Januszowi Jędrzejewiczowi ofiarowano bukiet czerwonych róż.

Wkrótce potem odbyło się powitanie nowego premjera prof. Leona Kozłowskiego, którego powitał przemówieniem dyr. Paczóski.

Po przemówieniu dyr. Paczóskiego w krótkich słowach odpowiedział premjer, prof. Kozłowski.

P. Premjer podniósł, że powołany przez Pana Prezydenta na stanowisko szefa Rządu ma do spełnienia trudne i poważne zadania. W pracy swej nad realizacją tych zadań p. premjer wierzy, że spotka się z taką samą współpracą, jaką urzędnicy starali się dawać premjerowi Jędrzejewiczowi, i o tę współpracę prosi.

Lot propagandowy polskiej młodzieży akademickiej do Bukaresztu.

WARSZAWA. Wczoraj wystartował z lotniska warszawskiego aparat sportowy „RWD.5”, pilotowany przez p Eugenjusza Przysieckiego. Jako pasażerka tego samolotu poleciała p. Halina Harmsene-Stürtz z akademickiego stowarzyszenia zbliżenia międzynarodowego „Liga”.

Pilot i jego pasażerka spotkali się we Lwowie z p. Danutą Sikorzanką, która w ub. sobotę wystartowała z Warszawy na aparacie „RWD. 8”, holując na linie szybowiec „SG. 3”, pilotowany przez p. Bolesława Łopatnika, kierownika centrum szybowcowego w Bezmiechowej.

We Lwowie oczekiwał również aparat „RWD. 5”, pilotowany przez p. Jerzego Solaka, który zabierze jako pasażera p. Jana Scazaghino, również ze stowarzyszenia „Liga”.

Cała ekipa odlatuje do Bukaresztu przez Czerniowce i Tecuci.

Lot przedstawicieli polskiej młodzieży akademickiej do Bukaresztu ma duże znaczenie propagandowe.

Trasa lotu wynosi około 1,100 klm.

Nowy zarząd główny Związku Legjonistów.

WARSZAWA Wybrany uchwałą XII walnego zjazdu delegatów zarząd główny Zw. Legjonistów polskich ukonstytuował się jak następuje: prezes płk. Walery Sławek, wiceprezesami: dr. Władysław Dziadosz, pos. Władysław Starzak i ppłk. inż. Leopold Toruń, sekretarz generalny mgr. Emil Henisz, skarbnik dr. Stefan Benedykt, kierownik bratniej pomocy płk. Stanisław Orski Ponadto płk. dypl. Tadeusz Różycki-Kołodziejczyk objął dział kulturalno-oświatowy, a inż. Edward Synek — kontrolę finansową okręgów i oddziałów Związku.

Pozatem w skład zarządu głównego weszli: pos. gen. Andrzej Galica, płk. Jan Jur-Gorzechowski. min. Adam Koc, pos. Władysław Malski, pos. Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, min. Eudenjusz Piestrzyński i pułkownik dr. Antoni Stefanowski

Kierownictwo działu organizacyjnego Zw. Legjonistów objął wiceprezes dr. Dziadosz.

Ukonstytuowanie się rady naczelnej, której przewodniczy prezes Zw. Legjonistów płk. W. Sławek nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Min. Beck nie weźmie udziału w Radzie Ligi Narodów.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych J. Beck nie wyjażdża do Genewy na 89 ą sesję Rady Ligi Narodów. Polskę reprezentować będzie min. Raczyński.

Minister J. Beck uda się do Genewy dopiero wkońcu b. miesiąca na posiedzenie komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej.

Tymczasowe porozumienie gospodarcze między Polską i Gdańskiem.

GDANSK. Senat wolnego miasta złożył rządowi polskiemu oświadczenie, w myśl którego niedobór produkcji artykułów żywności. istniejący w Gdańsku, będzie pokrywany przedewszystkiem z obszaru polskiego. W związku z tem Rząd polski zgodził się wpuszczać z Gdańska do Polski określone ilości artykułów żywnościowych, a mianowicie: olejów i tłuszczów jadalnych, ryb morskich wędzonych i konserw rybnych oraz serów bez dokonywania granicznej kontroli sanitarnej. Porozumienie to ma zastosowanie do 14 czerwca rb.

Rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania spornych spraw gospodarczych polsko-gdańskich prowadzone są nadal.

Nowe orędzie Roosevelta.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu nowe orędzie, przewidujące ożywienie akcji rządowej, mającej na celu opanowanie bezrobocia.

Roosexelt domaga się w orędziu przyjęcia przez ciała ustawodawcze, jeszcze w czasie obecnej sesji, kilku ustaw, któreby pozwoliły przy zapewnieniu gwarancji rządowej, zrealizować wielki narodowy program budowy nowych domów mieszkalnych oraz remontu starych.

Min. Jerzy Paciorkowski.

Nowomianowany minister opieki społecznej p. Jerzy Paciorkowski urodził się w 1883 r. w województwie kieleckiem. Po ukończeniu szkoły Górskiego w Warszawie, odbył studja prawnicze w Petersburgu, kończąc je w 1917 roku.

Po powrocie do kraju wstąpił do służby państwowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W r. 1926 przechodzi do Ministerstwa Spraw Wewnętrz. W r. 1928 zostaje dyrektorem departamentu politycznego tegoż ministerstwa. W rządzie premjera Switalskiego pełni funkcje szefa gabinetu w prezydjum Rady ministrów. W r. 1930 zostaje mianowany wojewodą kieleckim i na tem stanowisku zastała go nominacja na ministra opieki społecznej.

Niemcy żądają zaniechania plebiscytu w Zagłębiu Saary.

GENEWA. Na ręce przewodniczące go komisji Ligi Narodów dla przygotowania plebiscytu Zagłębia Saary bar. Aloisi'ego, wpłynęła oficjalna nota rządu Rzeszy w sprawie traktowania ludności Zagłębia po plebiscycie.

W nocie swej rząd Rzeszy zaznacza, że wprawdzie będzie uznawuł obywatelstwo takich jednostek, które nie oddają swego głosu za przyłączeniem do Niemiec i nie będzie obywateli tych prześladował, drugiej strony jednak nie mo że zagwarantować bezpieczeństwa tych jednostek, które narażone będą na „słuszny gniew i oburzenie" ze strony większości, która wypowie się za powro tem do Niemiec. Z tego też powodu rząd Rzeszy raz jeszcze proponuje całkowite zniesienie plebiscytu i przyłącze nie Zagłębia Saary do Rzeszy bez głosowania.

Sensacyjny proces Harrimana.

NOWY JORK. W Nowym Jorku roz począł się pierwszy z serji sensacyjnych procesów przeciwko potentantom Wallstreet.

Przed sądem stanął znany bankier Harriman, oskarżony o zdefraudowanie 1.661.170 dolarów na stanowisku prezesa Harriman National Bank and Trust Co.

Razem z nim zasiada na ławie oskar żonych wiceprezes banku Austin. Harrimana aresztowano w marcu 1933 roku, kiedy to prezydent Roosevelt wydał walkę ciemnym machinacjom bankierów i giełdziarzy nowojorskich.

Budowa kanału Sląsk niemiecki — Odra.

BERLIN. W Koźlu odbyła się uroczy stość położenia kamienia węgielnego pod budowę kanału Adolfa Hitlera, łączącego Zagłębie G. Sląska niemieckiego z Odrą.

Budowa nowego kanału realizuje plan rządu pruskiego, rozszerzony przez obecny rząd Rzeszy. Plan ten ma dać Sląskowi niemieckiemu równoważnik korzyści, jakie przyniesie prowincjom zachodnim budowa kanału, łączącego Zagłębie Ruhry z Berlinem. Budowa jego doprowadzona zostanie w roku 1938 do Łaby.

Trocki wyjechał do Szwajcarji.

PARYŻ. — Wiadomość, jakoby Trocki miał zamiar osiedlić się w Szwajcarji, zdaje się potwierdzać.

W sobotę Trocki przybył w samochodzie do Chamonix, w towarzystwie żony i dwu przyjaciół. Poznano go natychmiast, pomimo, że zgolił brodę. W książce hotelowej zapisał się Trocki pod nazwiskiem Jean Frank, podróżujący

W niedzielę rano Trocki opuścił w samochodzie Chamonix, jadąc w kierunku granicy szwajcarskiej. Agenci francuskiej policji tajnej towarzyszyli mu aż do granicy.

Niemcy powrócą do Ligi Narodów?

PARYŻ. W tutejszych kołach rządowych brana jest pod uwagę możliwość zmiany taktyki Niemiec tak wobec problemu rozbrojeniowego jak i w sprawie Saary. Rząd niemiecki nie po rzucając niczego z istoty swych roszczeń, podobno gotów byłby okazać daleko idącą ustępliwość. a mianowicie przyjąć kontrolę zbrojeń w formie zbliżonej do koncpcji francuskiej i dać sze rokie gwarancje profrancuskiej mniejszości w Zagłębiu Saary.

Na dalszą metę rozpatrywana ma być w Berlinie możliwość powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Przyczyn tego rodzaju zmiany frontu należy szukać przedewszystkiem w rosnącej w Niemczech obawie, by dotych czasowemi stanowiskiem nie ułatwić zbliżenia francusko-brytyjskiego.

Wyraźnie chłodne przyjęcie, z jakiem specjalny wysłannik Hitlera v. Ribbentrop spotkał się w Londynie, zostało zrozumiane przez rząd niemiecki, jako znak ostrzegawczy.

Sir John Simon dał wyraźnie Ribben tropowi do zrozumienia, że Wielka Brytanja nie potępi ewentualnego oskarżenia Niemiec przez Francję o pogwałcenie traktatu, a w szczególności jego klauzuli, ograniczających zbrojenia Niemiec.

Ustępliwość w sprawie rozbrojeniowej dyktują Niemcom również względy natury wewnętrznej.

Habsburgowie konferują.

BAZYLEA. — Obecnie wyszło na jaw, że w sobotę przybył do Bazylei Otto Habsburg, mieszkający — jak wia domo — stale z matką swą, byłą cesarzową Zytą w Belgji i odwiedził arcyksięcia Eugenjusza. Jak twierdzą poinformowani, obaj Habsburgowie omawiali obecną sytuację polityczną w Austrji oraz możliwość powrotu do kraju byłej rodziny cesarskiej. Arcyksiążę Eugenjusz otrzymał przed niedawnym czasem zezwolenie na osiedlenie się w Austrji.

Wichrzenia komunistyczne w Hiszpanji.

MADRYT. Z wielu miejscowości w Hiszpanji sygnalizują znów krwawe starcia między marksistami i komunistami. W Barcelonie dokonano napadu i rabunków w wielu sklepach, przyczem interwenjująca policja obsypana została gradem strzałów. Troje ludzi odniosło poważne rany strzałowe. Podobnie w Walencji zdarzyły się napady na magazyny.

W Maladze doszł odo ostrego starcia między policją a bandytami, którzy zostali zaskoczeni.

Jeden komunista został zabity.

Otwarcie sesji izby deputowanych.

PARYŻ. Witany tradycyjnem biciem w bębny prezydent izby Bouisson otworzył wczoraj obrady francuskiej izby deputowanych po 2-miesięcznych wakacjach parlamentarnych.

Teraźniejsza sesja potrwa do końca czerwca i wobec wypowiedzenia się radykałów za współpracą z rządem nie grozi wywołaniem żadnych poważniejszych komplikacyj.

Na porządku dziennym figurują przedewszystkiem: reforma podatkowa i program wielkich robót publicznych. Dotychczas zgłoszono 33 interpelacyj.

W ciągu posiedzenia izby socjaliści usiłowali wywołać zajścia, żądając natychmiastowej dyskusji nad dekretami rządowemi. Wniosek socjalistów został odrzucony dużą większością. Wniosek Leona Bluma podjęcia natychmiastowej dyskusji nad funduszami handlowemi, izba odrzuciła 420 głosami przeciw 175.

Lot Nowy Jork — Rzym.

LONDYN. Samolot „Leonardo da Vinci", na którym lotnicy Sabelli i Pond wystartowali o godz 12.24 w poł. czasu środkowo-europejskiego z Nowego Jorku do Rzymu, był zauważony o godz. 2 nad ranem nad wyspą Beli, położoną między Labradorem i Nową Funlandją. Samolot leciał b. wysoko.

Warunki atmosferyczne nad oceanem są dobre Spodziewają się, że „Leonardo da Vinci" przelatywać będzie w pobliżu południowego brzegu Anglji między godz. 7 a 8 wiecz. Samolot zaopatrzony jest w 3.400 litrów benzyny.

Tragiczny koniec lotu do stratosfery.

BERLIN. Balon niemiecki „Batsch von Sigfeld", który wystartował do stratosfery, znaleziony został na terytorjum rosyjskiem o 20 klm. od granicy łotewsko-rosyjskiej na północy wschód od Dyneburga. W gondoli znajdowały się zwłoki obserwatora Wiktora Masucha. Przyczyny śmierci nie zdołano ustalić. W gondoli było 3 flaszki z tlenem. Zwłoki pilota inż. Schrencka odnalezione zostały w odległości 15 klm. od miejsca w którem znajdował się balon. Zwłoki obu ofiar przewiezione być mają najpierw do Moskwy, skąd nastąpi dalszy transport do Niemiec.

Moskwa—Krym w 10 godzin.

MOSKWA. Odbył się pierwszy w ZSRR lot „pociągu powietrznego". Trzy szybowce. pilotowane przez samolot, wzniosły się na wysokość 800 metrów i po 25 minutach lotu kolejno odczepiały się i lądowały.

W najbliższych dniach pociąg powietrzny wystartować ma do lotu Moskwa — Krym bez lądowania. Lot ma trwać 10 godzin.

W kilku wierszach.

— Min. Komunikacji zamówiło w warsztatach Król. Huty około 100 zwrot nic za kwotę 900 000 zł. Wykonanie tego zamówienia da pracę 220 robotnikom przeciąg 5 miesięcy.

— W dniach 23 — 25 bm. odbędzie się w Warszawid zjazd ziemian z obszaru b. Kongresówki. Tematem obrad będzie trudna sytuacja rolnictwa, kwestja polityki zbożowej i akcja oddłużeniowa.

— Na lotnisku w Bukareszcie wylądowała eskadra samolotów tureckich, która odbyła lot do Moskwy

— W pobliżu miejscowości Kalety, na pograniczu polskiem zauważono dwa samoloty litewskie, które nad granicznemi miejscowościami dokonywały przez dłuższy czas lotu Lotnicy w pewnych chwilach obniżali lot i sporządzali zdjęcia fotograficzne.

— Odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w okręgu Londynu Westham. Dotychczasowy poseł konserwatyw ny zrezygnował ze swego mandatu z racji ciężkiej choroby. Okręg został zdobyty przez Labour Party.

Po ostatniej obniżce stopy procentowej w marcu 1933 r. Bank Narodowy Austrji ma w najbliższym czasie obniżyć o pół procent stopę procentową przy dyskoncie weksli w lombardzie pa pierów państwowych i przy pożyczkach na pokład innych walorów.

— Nad Tyberjadą (Palestyna) oberwała się chmura. Ulewa zalała starą dzielnicę tak, że szereg domów uległo zupełnemu zniszczeniu. Zarządzono akcję ratowniczą. Dotychczas wydobyto dwadzieścia kilka zwłok. Naskutek zawalenia się domów, wiele osób odniosło poważne rany.

— W kolonji karnej w Guyanie zdołało w ub. tygodniu zbiec 9 więźniów, skazanych na bezterminowe ciężkie roboty. Pewne francuskie koła sądowe zamierzają w najbliższym czasie wszcząć akcję o zniesienie kolonji karnych w Guyanie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 17 maja. Paschalisa W.
Wschód słońca o g. 3.55. Zachód o g. 19.26.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic

W nocy z czwartku na piątku: III Aleje, Narutowicza.

Wielka pielgrzymka z Łodzi na Jasną Górę. Na Zielone Swięta przyby wa na Jasną Górę doroczna wielka piel grzymka z Łodzi. Przyjazd pielgrzymki nastąpi w sobotę 19 bm. o godz. 19.

Pociągi popularne do Częstochowy. W dniu 20 b. m., o godzinie 4.27 przybędzie z Warszawy do Częstochowy pociąg popularny. Wyjazd z Częstochowy nastąpi 21 b.m., o godz. 0.05.

W okresie Zielonych Swiąt uruchomiony będzie nadto pociąg popularny do Częstochowy ze stacji Łódź Fabryczna.

Zmiany przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W Dzienniku Ustaw R. P. № 39 została ogłoszona nowela do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Między innemi nowela przedłuża do lat 10 ulgowy okres dla pracowników sklepowych i ekspedjentów sklepowych, nie posiadających naukowych kwalifikacyj, w ciągu którego mogą być uznani za pracowników umysłowych.

Służbie trzeba płacić. Niebawem ukaże się dekret na mocy pełnomocnictw, opracowanych przez Min. Sprawiedliwości i Opieki Społecznej, przewidujący kroki egzekucyjne przeciw pracodawcom, zalegającym służbie domowej z wypłatą poborów ponad 3 miesiące, a nie wyżej 12 miesięcy

Egzekucje te będą dokonywane w trybie przyśpieszonym, na mocy decyzji sądu pracy przez komorników sądowych. Odwołanie się służby domowej w podobnych wypadkach do interwencji sądu nie uprawni pracodawców do usuwania pracowników bez obowiązującego wypowiedzenia, względnie odszkodowania.

Urzędy skarbowe będą wymierzały kary na niesolidnych płatników. Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 39, zawierający m. in. nową ordynacje podatkową

Nowa ordynacja ustala jednakowy system postępowania wymiarowego, od wolawczego itd., dla wszystkich podatków. Ważny jest przepis mówiący, iż minister skarbu, może ordynację podatkową rozciągnąć na podatki komunalne.

Sensacyjnie brzmi punkt, mówiący o zupełnem zniesieniu komisyj szacunkowych, przy jednoczesnem rozszerzeniu kompetencyj, komisyj odwoławczych. Komisje te, będą miały powiększony skład osobowy, a członkowie jej będą zaprzysięgani.

Według jednego z dalszych punktów ustawy, urzędy skarbowe otrzymują równorzędne kompetencje, ze starostwami grodzkiemi, jeżeli chodzi o wy-

miar kary, za wykroczenia podatkowe Urzędy grodzkie będą więc miały prawo wyznaczać nietylko kary grzywny za ukrywanie dochodów, lub nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg, lecz również wolno im będzie nakładać kary aresztu. Dla tego rodzaju wyroków, ustala się dwutygodniowy termin odwołania.

Nowa ordynacja podatkowa wchodzi w życie, z dniem 1 października r. b.

Tydzień Dziecka. Ze wszystkich obchodów chyba „Tydzień Dziecka" jest najbardziej wzruszającą uroczystością. Szczególnie w Częstochowie, która tak tkliwą i serdeczną opieką otacza najmłodsze pokolenie — to już przyznać nam trzeba — mamy we krwi. To też organizowany przez Komitet Społeczny z prezydentową Mackiewiczową znajdzie wdzięczny teren do pracy.

Wczoraj odbyło się drugie skolei zebranie organizacyjne „Tygodnia Dziecka" na którem dokonano podziału pracy i ustalono program „Tygodnia", który m. in. przewiduje: specjalne przedstawienie w teatrze Kameralnym, kwestę uliczną i zbiórkę w lokalach na kolonje letnie, powtórzenie wspaniałego programu „Święta Pieśni" dla szkół powszech nych, wycieczki zamiejskie dla dziatwy szkolnej, akademji i wiele innych.

Całokształt organizacji spoczywa w doświadczonych rękach prezydentowej Mackiewiczowej, kierowników szkół, komitetów rodzicielskich oraz społecznych kierowników poszczególnych sekcyj komitetu organizacyjnego.

Bezwątpienia „Tydzień Dziecka" będzie świętem całej Częstochowy.

Pokaz filmowy. Redakcja miesięcznika „Swiat Szkolny" urządza w piątek, 18 bm. w sali kina „Atlantic" pokaz filmowy p. t. „Możliwości filmu". Początek o godz. 12. Organizatorzy pokazu proszą o jaknajliczniejsze przybycie. Ceny biletów b. niskie.

Ze Związku Pań Domu. Dziś w środę o godz. 17 w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 13 zostanie wygłoszona pogadanka p. t. Walczmy z molami.

We czwartek wieczór towarzyski.

Sekretarjat przyjmuje zapisy na pokaz letnich potraw i 3-lekcyjowy kurs robót ręcznych.

1000 taktów bałałajki i śpiewu. W czwartek, 17 bm. czeka Częstochowę prawdziwa uczta artystyczna. Przyjeżdża do naszego miasta i wystąpi z kon certem znany i ulubiony artysta — wirtouz, Eugenjusz Dubrowin wraz ze swoim doborowym zespołem chórzystów. Dubrowina znają wszyscy: przez Radjo, płyty gramofonowe i jego poprzednie przed 4-ma laty dane z wielkim sukcesem koncerty w Częstochowie. Program wieczoru jest bogaty, gdyż złożą się nań ulubione melodje rosyjskie, ukraińskie, pieśni ludowe, syberyjskie, nowe romanse cygańskie i utwory klasyczne. Koncert, który potrwa 2 godziny, zawiera aż 27 numerów. Odbędzie się on pod powyższem tytułem w sali kina „Luna". Początek o godz. 21. Ceny biletów b. niskie.

„Dzień dobrej woli". Dnia 18 bm. o godz. 10 Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego wspólnie z Polskiem Radjo organizuje audycję specjalną pod nazwą „Dzień dobrej woli". Na audycję tę złożą się przemówienia przedstawicieli Kuratorjum oraz młodzieży szkolnej i odczytane zostanie orędzie dzieci z Walji (Wielka Brytanja), skierowane do wszystkich dzieci świata. Na orędzie to dzieci nasze odpowiedzą przed mikrofonem w trzech językach: angielskim, francuskim i polskim. Całość zakończy część koncertowa i krótkie słuchowisko.

Audycja powyższa jest ogniwem w łańcuchu podobnych audycyj radjowych całego świata. Czas audycji polskiej został wyznaczony przez Międzynarodową Unję Radjofoniczną w Genewie.

Cyfry mówią.

Od przybytku głowa nie boli — w teorji. W praktyce dzieje się nieco odmiennie. Liczba dzieci, uczęszczających w Częstochowie do szkół powszechnych, wynosi 16 tysięcy 74 dzieci. W porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi to przybytek 3.243 dzieci w wieku szkolnym. Rok przyszły zapowiada się jeszcze obficiej.

Ta pokaźna armja dziatwy wypełnia 211 sal szkolnych w 21 szkołach 7-klasowych powszechnych, przy składzie nauczycielskim 265 osób, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi nadwyżkę 28 sił nauczycielskich.

Ten przyrost dzieci, zabezpieczający Częstochowę przed klęską wyludnienia, jest dzisiaj przedmiotem szczerej troski władz miejskich. Troska wyraża się sumą preliminowaną na oświatę w b. r. wyższą o 29 tys. 660 złotych od preliminowanej na rok ubiegły.

W roku bieżącym samo szkolnictwo powszechne obciąża budżet miejski sumą 322 tysięcy złotych, wyższą o 23 tys. 870 zł. od sum, przeznaczonych na ten cel w roku ubiegłym.

Wydatki są olbrzymie, a cyfra dziatwy szkolnej wzrasta ciągle, pomimo kryzysu, a może właśnie dlatego. Zaspokoić potrzeby tej stale przyrastającej liczby dziatwy szkolnej — to zadanie niełatwe.

Tymczasowy Zarząd Miasta łamie jednak piętrzące się trudności: uruchomił szkołę Nr. 7 przy ul. Narutowicza (16 sal wykładowych i 14 innych ubikacyj), wynajął lokal przy ul. Kiedrzyńskiej oraz kilka sal szkolnych, przystępuje do budowy drugiej części gmachu szkoły Nr. 7, zabiega o zakup placu pod budowę szkoły na Kulach i o wydzierżawienie budującego się gmachu prywatnego przy ul. Dąbrowskiego, który dostosowany będzie do potrzeb szkolnych, oraz gmachu na Lisińcu, a przy życzliwem ustosunkowaniu się dyrekcji fabryki „Szpagaciarnia" nabyto na Stradomiu plac pod budowę nowego gmachu szkolnego.

I cyfra ostatnia, lecz jak wymowna: 4 tysiące biednych dzieci ze szkół powszechnych korzysta z wydatnej akcji dożywiania. Dla tej akcji Zarząd Miasta dostarczył kuchen, urządzeń, naczyń, a najbiedniejszym dzieciom: odzieży, obuwia i pomocy szkolnych.

Częstochowa może być dumną!

Oszust w roli biskupa z Australji.

Do klasztoru jasnogórskiego zgłosił się onegdaj 60 letni starzec, nędznie ubrany, który oświadczył OO. Paulinom, że jest biskupem z Australji, skąd po 30-tu latach nieobecności powrócił do kraju, zatrzymawszy się po drodze w Rzymie, gdzie Papież udzielił mu błogosławieństwa dla dalszych prac misyjnych. Opowiadanie przybyłego, wyrażającego się dość pospolicie, a ubranego po cywilnemu wzbudziło podejrzenie OO. Paulinów, którzy nie zgodzili się na udzielenie „biskupowi" gościny, przyczem zawiadomili o powyższem władze śledcze, które wszczęły dochodzenie i podejrzanego „duchownego" zaprosiły na przesłuchanie do wydziału śledczego.

W czasie badania okazało się, że rzekomy „biskup" nazywa się James Bieroński i że przebywał on rzeczywiście w Australji, na co wskazywał okazany przez badanego paszport zagraniczny, na którym widnieje odpowiednia adnotacja. Natomiast pozostałe dokumenty, które przedłożył, a wśród nich dokument święceń kapłańskich, okazały się najwyraźniej sfałszowane.

Odpowiedzi Bierońskiego co do jego pobytu w Rzymie były b. niewyraźne, plątał on się w zeznaniach i nie mógł również wyjaśnić z jakiego powodu niema w paszporcie odpowiedniej adnotacji o jego „rzymskiej wizycie".

Nie ulegało wątpliwości, że rzekomy biskup jest zwykłym oszustem i w dodatku fałszerzem, który wybrał się na Jasną Górę, spodziewając się łatwego łupu, co mu się jednak nie udało.

W toku dalszego badania oszust przyznał się do zbierania składek na cele „misyjne". Mimo to, że wszystko przemawia przeciwko niemu, Bieroński twierdzi uporczywie, że jest istotnie biskupem.

Niefortunnego oszusta osadzono w areszcie. Władze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie celem ustalenia tożsamości aresztowanego.

Abiturjenci wszystkich szkół — uwaga!

Czas wybrać odpowiedni zawód.

Kwestja wyboru zawodu w odpowiedniej po temu chwili życia, jest problemem nierzadko trudnym do rozwiązania. Każda pomoc w tej dziedzinie jest dla zainteresowanych nieocenioną przysługą, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy młodzież z końcem roku szkolnego kończy wykształcenie średnie i debatuje nad obraniem zawodu.

Odczyt radjowy w dniu 18 b. m. o godz. 17.50, który wygłosi p. Janina Kaczkowska, będzie jedną z wielu tych rad, które mogą przynieść korzyść przez praktyczne rady, podane we właściwym czasie. Prelegentka nie ogranicz cy się jedynie do psychicznego podejścia w tej sprawie, ale udzieli szeregu praktycznych i rzeczowych rad, przedstawiając kolejno wymagania życiowe każdego z omawianych zawodów.

Błękitna... W sobotę, dnia 19 b.m. punkt. o godz. 15 wystąpi znany zespół dziecięcy szkoły Zofji Wajnsztokówny z przepiękną baśnią—operetką o źródełku, które pod wpływem miłości do ludzi zamienia się w bystry stru mień i płynie w świat, by wszystkim ludziom dać swe wody.

Przedstawienie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Przeszło 80 wychowanków będzie śpiewać, tańczyć i zachwycać dorosłych i dzieci swoją grą. Miłem uzupełnieniem będzie Sejm Dzieci —Korczaka odegrany w zeszłym roku z taką werwą i humorem przez dzieci.

Piękną ilustrację muz. skomponował prof. I. Zaks.

Skarbnik samorządu uczniowskiego sprzedaje bilety codziennie w kancelarji szkoły, Aleja 20 (telef. 10-78).

Całkowity dochód przeznaczony na cele samorządu uczniowskiego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że przedstawienie nie będzie powtórzone.

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 12 b m. 343,995 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 9,461 osoby.

Kto wygrał na loterji?

W 8-mym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 50.000 na nr. 24882.

Zł. 10,000 na n r.: 77240.

Zł. 5,000 na n-ry: 11344 57203 92065 100392 137143 160822.

Zł. 2,000 na n-ry: 4000 4514 7806 8394 23999 53772 54733 61681 65505 73659 87256 94789 107485 106488 111946 113708 116813 121883 139237 148315 144822 157868 159529 160966.

Zł. 1000 na nry.: 13800 15684 26927 27193 29750 36849 42672 50631 51619 53628 54523 62262 72364 81861 86683 94014 96917 100950 104965 104965 107710 110229 113391 137298 145319 150871 151187 155180 158704.

II.

Zł. 15,000 na n-ry: 3865 138923 144640.

Zł. 10,000 na n-ry: 47839 47357.

Zł 5,000 na n-ry: 14170 39939 48515 52114 89127 91936 100249 105392 160377.

Zł. 2,000 na n-ry: 2505 3574 22249 31682 45523 66110 50597 81558 105833 107091 116076 129134.

Zł. 1.000 na nry: 9408 18218 17556 20788 22678 22585 21336 27086 32372 37059 41754 48980 54806 55751 63887 66102 67338 69125 72983 73901 85560 89082 97464 100387 111960 115620 119404 118340 122770 127270 128159 130674 133807 144081 144911 145531 158264 160074 165958.

NOTATNIK.

Zainteresowanie jest.

Powszechnie się narzeka na brak zainteresowania teatrem ze strony Częstochowskiej P. T. Publiczności. W istocie tak jest: ciągle puchy, choć dyr. Ivo Gall i jego zespół więcej robią, niż mogą, choć dali Częstochowie teatr jakiego jeszcze nie miała i nieprędko mieć będzie.

Jestem przeświadczony, że ten brak zainteresowania tkwi w samej budowie teatru Kameralnego: jest on zbyt mały i zbyt galowy. To krępuje w okresie kryzysu. Do teatru trzeba się ubrać przyzwoicie. Poprostu niewypada inaczej wszyscy się tam widzą i lustrują wzajemnie. A to nie jest przyjemne dla człowieka, którego niestać na przyzwoite ubranie.

Mimo to, gdy w obiegu ukazały się nowe bilety ulgowe do teatru Kameralnego w cenie od 20 do 30 gr. ważne w niedzielę i święta, zainteresowanie sztuką wzrosło: do teatru zgłosiło się kilkanaście osób z temi ulgowemi biletami, podpisanemi osobiście przez dyr. „W. Igola". Niestety dyr. Ivo Gall podpisu tego nie honorował i właściciele tanich biletów ulgowych, które miały jedynie tę niedogodność, że były sfałszowaae, nie wpuścił do przybytku sztuki.

Mimo to zainteresowanie teatrem wzrosło, szczególnie w sferach policyjnych, które dążą do wykrycia fałszem biletów teatralnych i zawzięcie poszukują owego „dyr. W. Igola", by oficjalnie podziękować mu za wzmożenie zainteresowania P. T. Publiczności teatrem Kameralnym. **Ja.**

Do akt Nr. Km. 883-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 czerwca 1934 roku od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „Br. Święcki" w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 63, a mianowicie: tysiąc egzemplarzy książek do nabożeństwa, oszacowanych na łączną sumę zł. 800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Częstochowa, dn. 11 maja 1934 roku.

Komornik Józef Kossek.

Obywatelskim obowiązkiem każdego wyborcy

jest sprawdzenie, czy nazwisko jego zamieszczone jest w spisach wyborczych.

Likwidacja województwa kieleckiego?

Nasz Korespondent Warszawski donosi nam, że w związku z nominacją wojewody Paciorkowskiego na ministra opieki społecznej mówią, że stanowisko wojewody kieleckiego nie będzie obsadzone i spodziewają się likwidacji tego województwa, wielokrotnie zresztą zapowiedzianej.

270 tys. zł. na zasilenie funduszów. Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przyznał drugą transzę pożyczki w sumie 3 miljonów zł. na zasilenie funduszów obrotowych w warsztatach rzemieślniczych.

Z sumy tej rzemieślnicy województwa kieleckiego dzięki staraniom Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, otrzymają 270 tys. złotych.

Z zebrania w Okręgowem Tow. Rzemieślniczem. W ub. wterek w lokalu Okr. Tow. Rzem. odbyło się przed wyborcze zebranie do Kieleckiej Izby Rzemieślniczej.

Zebraniu przewodniczył prezes Tow., p. S. Jarzębiński.

Cel zwołanego zebrania wyjaśnił na wstępie obrad prezes Jarzębiński, a mianowicie: wyłonienie kandydatów na radców do Kieleckiej Izby Rzemieślniczej z pośród przypadających zawodów na Częstochowę: stolarskiego, malarskiego i blacharskiego. Wobec powyższego zebranie jednogłośnie wyłoniło z zawodu stolarskiego pp.: Adama Musiała na radcę, W. Hildebranda na zastępcę; z zawodu malarskiego pp: Ignacego Bednarka na radcę, a na jego zastępcę Kazimierza Łuczaka; z zawodu blacharskie go tak na radcę, jak i zastępcę przypada kandydatura żydowska, a to w myśl zawartego paktu.

Następnie zabrał głos p. A. Musiał, wyjaśniając kwestję mającej wejść w życie noweli do ustawy przemysłowej o związkach rzemieślniczych.

Na temat wspomnianych związków wyłoniła się obszerna dyskusja, zakończona uchwałą wyłonienia komisji ze starszych i podstarszych cechów, któraby po dokładnem zastanowieniu się udzieliła dyrektyw radcom Izby Rzemieślniczej do wniesienia odnośnych wniosków na zjeździe delegatów w Kielcach.

Wspomniany projekt o związkach omówił również prezes Tow. S. Jarzębiński, który w dalszym ciągu przemówienia apelował do zebranych o zainteresowanie się sprawą wyborów do Rady Miejskiej, aby rzemieślnicy w poszczególnych okręgach wyborczych uświadamiali swych kolegów o procedurze głosowania i o złożeniu głosu dla dobra rzemieślnictwa.

Wkońcu zapadła uchwała zwołania na następny wtorek o godz. 20 zebrania przedwyborczego do Rady Miejskiej.

MIASTO W LIKWIADCJI.

Repotaż z wycieczki Syndykatu Dziennikarzy Okręgu Częstochowskiego do Kłobucka.

III.

Huczek, jaki towarzyszy moim reportażowym artykułom o Kłobucku jest dla mnie, jako dla dziennikarza, melodją sercu miłą. Nic to, że ktoś obrazi się na mnie, zgoła zresztą niesłusznie, gdyż reportaże te zgoła są pozbawione wycieczek osobistych—są to raczej wy cieczki w nieznane, do których mam specjalny pociąg, jak do pociągu „narty—bridż—dancing" od podróżowania którym wstrzymuje mnie jedynie brak pieniędzy.

Wycieczki regjonalne Syndykatu Dziennikarzy są dla mnie zawsze podróżą w nieznane: odkrywam dziewicze tereny, poznaję życie ludzi bliskich a jakże od nas odległych, ich obyczaje troski i radości. To mnie pasjonuje, czuję się jak Robinson Kruzoe, któremu wprawdzie nie towarzyszy wierny Piętaszek, ale dwie piętaszki, czyli pięty niemiłosiernie pozbijane na nierównościach terenowych, nie wspominając już szanownej części ciała mocno sfatygowanej przez wygodną jazdę samochodem po „wygodnych polskich szosach". (To swoista nazwa podobnie jak w medycynie „Plica polonica", która poprostu oznacza pospolity kołtun).

A więc huczek.

Dla mnie jest on wyrazem zainteresowania, które oby służyło na zdrowie Kłobuckowi, które to miasto, jak sierotkę opuszczoną, radbym przytulić do częstochowskiego łona, bo warte, bo naprawdę osierocone.

Tylko dlatego to wszystko o Kłobucku wypisuję i dlatego tak a nie inaczej. Trudno, serce nie sługa!

Bo, proszę państwa, jeżeli np. wskazują mi jedyną orkiestrę straży ogniowej, która nie gra zupełnie, (wszystko jedno: straż czy orkiestra) bo wszystkie instrumenty są popsute a na reperację brak pieniędzy, to ja wiem, że czynią to nie przez kpiny, tylko z poczciwości serca i z serdecznej troski, w której brak miejsca na śmiech. I jeżeli ja to potem opisuję, jak opisałem sikawkę motorową tej straży, to czynię to z tą samą intencją, a nie dlatego by śmieszyć.

Są bowiem rzeczy śmieszne, które zmuszają do płaczu.

Tak właśnie nastraja mnie Kłobuck dzisiejszy, miasto powstałe w 1135 roku, gdzie duszpasterzem w latach pańskich 1434—1449 Jan Długosz, proboszcz tej parafji, i gdzie kształcił królewskich synów.

Chciałoby się, tak bardzo chciało, aby ten Długoszowy grodek życiem pulsował a nie marniał, jak obecnie marnieje. Więc głośno będę krzyczał, że się temu miastu dzieje krzywda, że krzywdę tę naprawić trzeba.

A któż ten Kłobuck przyłonić ma, jeśli nie powiatowe i 125 tysięczne miasto Częstochowa, odległe od niego zaledwie o 16 klm.?

I któż ma tę krzywdę zapomnianego Kłobucka rozkrzyczeć jeżeli nie dziennikarz? A że krzyczę tak a nie inaczej, to roli żadnej nie gra, bo huczek jest.

A ja jestem zadowolony (oczywiście Ja w cudzysłowie).

Zwiedzając Kłobuck, zwiedziłem i pobliskie Zagórze, siedzibę nadleśnictwa i państwowej szkoły leśników.

Zagórze zalane jest światłem elektrycznem, bije wieczorem łuną wspaniałą i naśmiewa się z jedynej naftowej lampeczki ulicznej w Kłobucku.

Zagórze jest majątkiem państwowym, ale Kłobuck jest siedzibą 9 tysięcy ludzi, więc światła i siły elektrycznej pozbawiony być nie powinien.

Słyszałem takie przechwałki dzieci:

— Nam bocian przyniósł braciszka, a wam nie!

— Ale u nas jest radjo, a u was nie!

— A nam komornik opisał rzeczy, a wam nie!

— A u nas umarła babcia, a u was nie!...

Te dziecięce przechwałki przypomniały mi się w Kłobucku: Wy płacicie za wodę ullenowską, a my nie!

W rzeczy samej Kłobuck jest wolny od opłat wodociągowych i kanalizacyjnych. Poprostu niema ani wodociągów, ani kanalizacji: ścieki rynsztokowe i szczyt techniki—studnia artezyjska jedyna na całe miasto. Miasto szczęśliwe szczęściem w nieszczęściu: wystarcza mu studnia artezyjska i rzeczka Biała Okrza, która dobrze, że się nie zadaje zbytnio z naszą częstochowską Wartą, boby stała się Czarną Okrzą.

Nic a nic się nie dziwię, że w Kłobucku nagminnie grasuje gruźlica i jaglica—dziwiłbym się, gdyby nie grasowały.

Ostatecznie i w zesumowaniu wiele znajdzie się tutaj i stron dodatnich, które Kłobuck poniekąd rehabilitują. O tych dodatnich stronach pomówię jednak osobno, wolałem bowiem rozpocząć reportaże z Kłobucka od rewji bolączek, jako że każdy jest czuły na owe bolączki—a Kłobuck jest cały obolały. Aż przykro. (D. c. n.) JA.

Delegat robotniczy pobierał łapówki.

Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się wczoraj sprawa p. Lucyny L. z oskarżenia prywatnego członka zarządu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Romana Mastalerza, b. delegata robotniczego fabryki włókienniczej „Stradom".

Oskarżyciel, który, jak wiadomo, jest prawą ręką posła Ch. D. Zygmunta Cardiniego, zarzuca w swej skardze p. L. rozsiewanie „nieprawdziwych" wiadomości, że za odpowiednią opłatą wyrabiał on posady robotnikom, nadużywając stanowiska delegata przy wspomnianej fabryce.

P. Mastalerz zaprzecza, jakoby za „protekcję" pobierał łapówki. Natomiast oskarżona twierdzi kategorycznie, że postępowanie podobne miało miejsce, przyczem na potwierdzenie powyższego podaje, że sama wręczyła b. delegatowi 85 zł. gotówką i w ten sposób mąż jej uzyskał w fabryce „Stradom" pracę. Pozatem p. L. podała kilku świadków, którzy stwierdzić mają, że od nich Mastalerz również pobierał łapówki za protekcję.

Do merytorycznego rozpatrzenia sprawy nie doszło wskutek niestawiennictwa jednego z głównych świadków.

Sąd wobec tego sprawę odroczył.

Sutener przed sądem. Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł wczoraj 32-letni Stanisław Wawrzyńczak, sutener, który z hańbiącego procederu, uprawianego przez Kreslę Działoszyńską, prostytutkę, czerpał zyski w formie pieniędzy, jedzenia i innych świadczeń.

Wawrzyńczak nie poraz pierwszy zasiada na ławie oskarżonych za sutenerstwo. Ma on już za sobą kilka wyroków skazujących. Biciem i terorem zmusza swe ofiary do uległości, zabierając im większą część zarobionych hańbą pieniędzy. Kresla Działoszyńska jest jedną z jego licznych ofiar.

Początkowo zmusił on ją, by była jego kochanką. Tak trwało pewien czas. Dz. zbuntowała się wkońcu przeciwko swemu katowi, który jednak nie zrezygnował ze swych niecnych zamiarów, gdyż pozbawiłoby go to źródła dochodów. Wyprowadził dziewczynę za miasto, kazał jej klęknąć i pod groźbą śmierci przysiąc, że w dalszym ciągu będzie mu dostarczać pieniędzy.

Wiadomość o tem doszła do władz policyjnych, które zbrodniczego sutenera pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sąd skazał Wawrzyńczyka na 6 miesięcy więzienia.

Skazanie właściciela oszukańczego „biura". Głośna swego czasu afera oszukańcza właściciela nieistniejącego już biura windykacyjno-inkasowego „Polhaz", Józefa Famulskiego, znalazła wczoraj częściowe oświetlenie w sądzie grodzkim, gdzie Famulski odpowiadał za jedną z licznych swych sprawek i został skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem jednak wykonania wyroku na przeciąg lat 3.

Jak wiadomo, ofiarą Famulskiego padło kilkadziesiąt osób, które nieopatrznie powierzyły mu do wywindykowania swe należności, by już nigdy swych pieniędzy nie odzyskać.

Wszystkie bowiem uzyskane dla klijentów kwoty ginęły w przepastnej kieszeni właściciela oszukańczego „biura", który prowadził luksusowy tryb życia, na co normalne jego dochody oczywiście nie wystarczały.

Jako poszkodowany na wczorajszej rozprawie występował p. Jan Serwa, na szkodę którego Famulski przywłaszczył sobie 400 zł.

Występ sprytnej trójki złodziejskiej. Stanisławę Stój ze wsi Choron, w II Alei spotkała nieznana kobieta i zapytała, czy chce kupić pantofle, na co zagadnięta zgodziła się i udała się z nieznajomą. Po drodze kobieta idąca przed nią, znalazła coś zawinięte w papierze i oświadczyła, że znalazła pieniądze, wobec czego doszła do niej i chciała się z nią podzielić zgubą. W tym też celu udały się do bramy domu przy ul. Jasnogórskiej, gdzie przybył jakiś osobnik, który oświadczył, że jedna z nich znalazła jego pieniądze, przyczem obrewidował ich portmonetki, w czasie czego p. Stój skradł z portmonetki 30 złotych, a w to miejsce włożył zawinięte w papierek kółka żelazne.

Gdzie będziemy głosowali?

Podział Częstochowy na okręgi i obwody wyborcze.

Teren Częstochowy, jak wiadomo, podzielony został na 11 okręgów wyborczych i 24 obwody głosowania.

Komisja wyborcza główna mieści się w gmachu magistratu — pokój Nr. 1 i czynną jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej.

W skład Komisji wchodzą: przewodniczący — sędzia sądu grodzkiego, Trzciński Zygmunt; członkowie: Tajstert Hubert, Bielobradek Władysław, Jackowski Henryk, Wieruszewski Stanisław; zast. przew. — notarjusz Jarczewski Zygmunt; zast. członków: Weintraub Samuel, Słowiński dr. Antoni, Chłap Andrzej, Artymiak Antoni.

(Dalsze okręgi głosowania)

Okręg Nr. VI. posiada 5 mandatów.

Lokal okręgowej komisji wyborczej Magistrat — Wydział Techniczny. Godziny urzędowania codziennie od godziny 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej tworzą: przew. — Grodzicki Franciszek; zast. przew. — Serednicki Jan; członkowie: Szymacha Piotr, Lubowiecki Franciszek, Green Władysław, Leszczyński Władysław; zast. członków: Wojtal Wacław, Dławichowski Henryk, Barylski Stanisław, Wichura Zygmunt.

Okręg podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Skład komisji obwodowej Nr. 1. przewodniczący— Grzesik Józef; zast. przew. — Majzner Bronisław; członkowie: Bogdański Władysław, Karkowski Eugeniusz, Schmidtowa Janina, Sobianowski Władysław; zast. członków: Chrustowicz Józef, Bilewicz Antoni, Pierzchała Władysław, Szuflecina Stefanja.

Teren obwodu:

Dobrzyńska, Gdańska, Gdański zaułek I, II, III, IV, Huculska, Jadwigi od ul. Paulińskiej do ul. św. Rocha, Kaszubska, Kruszwicka, Lignicka, Lisieniecka od ul. Jadwigi do końca, Litewska, Lubelska, Lwowska, Łęczycka, Oświęcimska, Podhalańska, Podlaska, Podolska, Pomorska, Poznańska, św. Rocha od Rynku Wieluńskiego do ul. Jadwigi, strona południowa, św. Rocha od ul. Jadwigi do końca, Ruska, Sandomierska, Toruńska, Wileńska, Wołyńska, Wręczycka.

Skład komisji obwodowej Nr. 2 przewodniczący — Szwarc Edward; zast. przew. — Kuśmierczyk Władysław; członkowie: Pawelski Stefan, Podstawski Władysław, Strzelecki Michał, Zawadzki Marjan; zast. członków: Sieradzki Jan, Morawski Antoni, Walczak Bolesław, Miziuk Roman.

Teren obwodu II go:

Aleja Sienkiewicza, Anny, św. Barbary strona zachodnia, Bony, Elżbiety, Ewy, Jadwigi do ul. Paulińskiej, Jolanty, Kapucyńska, Kingi, Klasztorna, Kordeckiego, Lisieniecka od Klasztornej do ul. Jadwigi, Moniki, Najśw. Marji Panny strona południowa, Nowy Rynek str. połudn., Paulińska, Salomei, SiedmiuKamienic, Stara, Teresy, Wandy, Wieluńska strona zachodnia, Wieluński Rynek strona południowa, Wieluński Zaułek.

Okręg Nr. VII posiada 4 mandaty.

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Katedralna № 2 — dom ulenowski. Godziny urzędowania codziennie od godz. 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przew. — Mężnicki Ludwik; zast. przew. — Wróbel inż. Roman; członkowie: Magnuski Józef, Labocha Stefan, Nagłowski Leon, Grzegorzewski Stanisław; zast. członków: Kwiatkowski Stefan, Łebek Mieczysław, Sniady Jan, Ząbkowski Władysław.

Okręg podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Skład komisji I-go obwodu: przew. — Grzewiński inż. Czesław; zast. przew.— Guzowski Wincenty; członkowie: Chućko Roman, Kwiatkowski Leon, Mackiewiczowa Jadwiga, Kryszczyński Józef; zast. człon.: Rzędowski Antoni, Szczygieł Jan, Łączyński Hipolit, Gryn Stanisław.

Teren obwodu:

Cicha, Fabryczna, Katedralna, Ogrodowa, Piotrowska, Przemysłowa.

Skład komisji obwodu II go: przewodniczący — Stachera Feliks; zast. przew. — Jung Antoni; członkowie: Bankiewicz Jan, Nirenberg Icek-Szyja, Małkiewicz Antoni, Sojecki Włodzimierz; zast. członków: Kędziora Józef, Grabusiński Władysław, Szczerbiński Tadeusz, Sadowski Jakób.

Teren obwodu:

Jutowa, Mała, Mokra, Narutowicza od ul. Przechodniej do przejazdu kolejow. Papierowa, Piaskowa, Przechodnia, Stawowa, Wełniana, Żelazna.

Okręg Nr. VIII. posiada 3 mandaty.

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Raków — szkoła powszechna № 19. Godziny urzędowania codziennie od godz. 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przewodniczący — Widera Zdzisław; zast. przew. — Natkański dr. Wincenty; członkowie: Vogtman Karol, Głowacki Włodzimierz, Letkowski Wiktor, Musielewicz Lucjan; zast. członków: Walman Stanisław, Slusarek Czesław, Staliński Stanisław, Nowak inż. Zygmunt.

Okręg podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Skład komisji obwodowej Nr. 1: przewodniczący — Szaykowski dr. Wacław; zast. przew. — Zając Brunon; członkowie: Sawicki Wincenty, Konopka Korneljusz, Czaja Kazimierz, Ślęzak Franciszek; zast. członków: Krakowiak Stanisław, Gawroński Stanisław, Bruś Antoni, Liszaj Jan.

Teren obwodu:

Chałubinskiego, Dębowa, Długosza, Głowackiego, Kochanowskiego, Krucza, Miarki Karola, Orkana, Orla, Reja, Rejtana, Sokola, Sowia, Wronia, Żeromskiego, Żórawia.

Skład komisji obwodowej Nr. 2: przewodniczący — Guzik Stanisław, zast. przew. — Żurek Władysław; członkowie: Cichoń Leon, Terlecki Stefan, Łęgosz Stefan, Jaśkiewicz Józef; zast. członków: Zabinski Michał, Bartoszek Franciszek, Błaszczyk Kazimierz, Cybulski Władysław.

Teren obwodu:

Asnyka, ks. Brzózki, Daniłowskiego, Fredry, Kasprowicza, Konopnickiej, Kucelin, Kunickiego, Lenartowicza, Limanowskiego, Łukasińskiego, Mireckiego, Mochnackiego, Norwida, Okrzei, Orzeszkowej, Ossowskiego, Perla, Prusa, Przybyszewskiego, ks. Sciegiennego, Sieroszewskiego, ks. Skorupki, Struga, Syrokomli, Tetmajera Towiańskiego, Wareńskiego, Wyspiańskiego, Zamenhoffa, Zarecka.

Spisy wyborców są wyłożone do przejrzenia w lokalu okręgowej komisji wyb. do dnia 19 maja r. b. codziennie w godzinach od 13 do 19. W czasie wyłożenia spisów wyborców w godzinach urzędowania okręgowej komisji wyborczej, każdy mieszkaniec miasta ma prawo przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy, oraz wnosić do okręgowej komisji wyborczej poparte odpowiedniemi dowodami reklamacje spowodu pominięcia jego samego lub kogolwiek innego w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłaszać na piśmie lub ustnie do protokułu; przesyłanie pocztą jest wyłączone. W czasie wyłożenia w spisie wyborców powinni być obecni conajmniej dwaj członkowie (zastępcy) komisji wyborczej. Reklamacje spowodu pominięcia komisja okręgowa załatwia w miarę możności bezzwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3-ch dni po dniu wniesienia reklamacji i o decyzji zawiadamia reklamującego. W razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu, komisja powinna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji zawiadomić o tem osobe, której umieszczenie na liście wyborców zostało zakwestjonowane, z poczuciem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji na piśmie lub ustnie w godzinach urzędowania komisji w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia.

Reklamacje przeciw wpisaniu rozstrzyga okregowa komisja w ciągu 2-ch dni od chwili upływu terminu obrony i bezzwłocznie zawiadamia o decyzji osoby interesowane. Od powyższych decyzyj nie służy odwołanie. Po upływie wymienionych wyżej terminów, reklamacje nie będą przyjmowane, a do głosowania będą uprawnione tylko osoby wpisane do spisów wyborców.

Dalszy podział miasta na okręgi wyborcze podamy w jutrzejszem „Słowie".

Wystawa robót kobiecych w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W tych dniach została otwarta w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Aleja) wystawa robót kobiecych, wykonanych w szwalni świetlicowej Związku. Eksponaty wykonane w sposób artystyczny, przedstawiają zarówno dział bielizny kobiecej i dziecinnej, jak fartuchy, wełniane bluzki, tak modne dzisiaj serwety i serwetki haftowane, koronkowej wprost roboty chusteczki damskie, poduszki i t. p. Każdy przedmiot stanowi małe arcydzieło i świadczy o talencie i mrówczej pracy kierowniczki szwalni, p. Nikorowiczówny.

Trzeba dodać, że prace te wykonane są przez dziewczęta w wieku od 13 do 20 lat, rekrutujące się ze sfer bezrobotnych, które w szwalni uczą się haftu i szycia, a obecnie przejdą specjalny kurs krawieczczyzny. Panie częstochowskie winny we własnym interesie zwiedzić tę śliczną wystawę, której eksponaty po bajecznie niskich cenach można kupować na miejscu lub zamawiać. Przy wystawie jeden pokój przeznaczony jest na eksponaty Rodziny Wojskowej również artystyczne.

Zjazd Zrzeszenia Powiat. Zw. Pracy Obwatelskiej kobiet.

W sobotę odbyło się w Częstochowie w sali Starostwa zebranie zrzeszenia powiatowego Zw. Pracy Obyw. Kobiet przy udziale 80 członkiń. Po złożeniu sprawozdań z całorocznej działalności członkinie zwiedziły wystawę robót kobiecych poczem nastąpiło przedstawienie „Ciotuni" — Fredry w sali gimnazjum Sienkiewicza. Przedstawienie urozmaicone zostało tańcami dzieci ze szkół powszechnych, w strojach ludowych. Na wyróżnienie zasłużyła p. Kucharska, która wykonała b. udatnie rolę ciotuni.

Słowo sportowe

II bokserskie mistrzostwa Zw. „Makkabi" w Polsce.

W dniach 12 i 13 maja r. b urządzone w Częstochowie, II bokserskie mistrzostwa Zw. „Makkabi" w Polsce, zgromadziły na ringu 23 bokserów, a więc tylko trzecią część zgłoszonych. M. in. nie był reprezentowany Lwów, jeden z najsilniejszych ośrodków pięściarskich Makkabi w Polsce, oraz Katowice, Przyczyny tej absencji szukać należy w odmowie władz kolejowych— wydania zniżek kolejowych, tak, że niektórzy zawodnicy przyjechali na swój koszt.

Poziom zawodów przeciętny. Zupełny brak rewelacyj. Naogół zwyciężyli faworyci, poza dwoma wypadkami w których zwyciężyli Częstochowianie, uzyskując tytuł mistrzów Zw. Makkabi w Polsce i perspektywę ew. wyjazdu na Makkabjadę w Tel-Aviw

Sama organizacja zawodów, spoczywająca w rękach tut. Zw. Makkabi—bez zarzutu i zadawalniająca.

Publiczności zebrało się w sobotę i niedzielę około 1600 osób, co stanowi rekord, dotychczas nie notowany w Częstochowie. Poniżej zamieszczamy przebieg i wynik walk półfinałowych i finałów.

W sobotę rozegrano 6 walk w różnych wagach.

W. musza: Rozenberg (B. K. — Poznań) uległ zdecydowanie na punkty Liebermanowi (M.—Łódź).

W. musza: Birnbaum (M.—W-wa) zwyciężył już w I rundzie przez k. o. Torenberga (M.—Kalisz).

W. kogucia: Krawiecki (M.—W-wa) lekko rozprawił się Rotbardem (M.—Kalisz).

W Piórkowa: Chliwner (M.—Cz-wa) Borenstein (M. — W-wa). Zwyciężył częstochowianin po zaciętej walce; wynik remisowy byłby więcej odpowiadał przebiegowi meczu.

W. piórkowa: Perelstein (M. Grodno) pokonał Karo' (M.—Kalisz) przez k. o. w I rundzie.

W. musza: Lieberman (B. K. Łódź) wyeliminował Silnickiego (M. Cz-wa). Sędziował w ringu p. Wende z Katowic.

W niedzielę rozegrano 5 walk finałowych, przytem zwycięzcy ogłoszeni zostali mistrzami Zw. Makkabi w Polsce na rok 1934.

W. musza: Birnbaum (Warszawa) wygrał po równorzędnej walce nieznacznie na punkty z Liebermanem (Łódź).

W. kogucia: Krawiecki (Warszawa) zwyciężył przez t. k. o. w II rundzie Zilberberga (Częstochowa).

W. piórkowa: Chliwner (Częstochowa) po b. ładnie taktycznie przeprowadzonej walce wygrał zasłużenie z Perelsteinem (Grodno).

W. lekka: Neustadt (Warszawa) zwyciężył wysoko na punkty Bindera (Częstochowa). Neustadt nie wyczerpał zasobu swych możliwości. Binder, zdaje się, jest już „wykończony".

W. średnia: Szajn (Częstochowa) pokonał po morderczej walce nieznacznie na punkty Wiśniaka (Warszawa).

Walka ta jeśli nie najładniejsza—to najbardziej emocjonująca.

Sędziował w ringu p. Wolff z Łodzi, objektywnie.

Na zawodach wydarzył się ciekawy wypadek, który wykazał znakomicie jak niektórzy ludzie mało są uodpornieni na obserwację walk bokserskich, wymagających wydania wszystkiego z siebie.

Oto w pewnym momencie na ringu jeden z walczących zadał silny cios i rozciął przeciwnikowi skórę nad okiem, powodując silne krwawienie. Wówczas jeden z widzów zasłabł i silnie zwymiotował.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. „B".

Myszków—Makkabi 6:1 (3:1).

Makkabi wystąpiła z kilku rezerwowymi, Myszków zaś w najsilniejszym składzie. Była to gra faktycznie w jedną bramkę. Sędziował p. Szajkowicz dobrze.

Orlę—Gwiazda 3:1 (1:1).

Do 83 minuty utrzymał się wynik remisowy, dopiero w ostatnich 7 minutach Orlę strzeliło 2 goale. Gra naogół równorzędna. Sędziowal b. słabo p. Grün.

Brygada II—Częstochówka II 6:2 (2:2).

Brygada w niedzielę wystawiła trzy składy i wszystkie odniosły wysokocyfrowe zwycięstwa, a rekord pobiła najmłodsza drużyna, która pokonała Gwiazdę II w st. 20:0 (!),

Przykry przebieg miał mecz Częstochówki II z Brygadą II wskutek nieumiejętności prowadzenia zawodów przez p. sędziego Hermana, który wogóle nie powinien występować jako sędzia na boisku.

Usunął on bez powodu gracza Częstochówki, przesądzając wynik meczu na korzyść Brygady. Wywołało to oburzenie publiczności.

Z KRAJU.

Pochowana w letargu.

„Nieboszczka" udusiła się w trumnie.

Okropny wypadek uduszenia się w grobie pochowanej w letargu kobiety zdarzył się pod Lwowem, we wsi Kniesioło powiatu bóbreckiego.

Zona miejscowego wieśniaka, 50-letnia Anna Tychajowa od dłuższego już czasu cierpiała na padaczkę. Przed 3 dniami uległa silniejszemu niż zwykle atakowi, po którym nie zdołano jej ocucić, a wezwany miejski oglądacz zwłok, zastępujący w takich wypadkach lekarza, zaopinjował, iż Tychajewa nie żyje i wydał rodzinie odpowiednie zaświadczenie.

Zmarłą ułożono w trumnie i trzeciego dnia zjawił się ksiądz celem asystowania w pogrzebie. Gdy jednak przed zamknięciem trumny ksiądz pokropił ciało zmarłej, ze sdumięniem zauważył, że twarz nieboszczki jakgdyby lekko drgnęła. Zaniepokojony tem spostrzeżeniem, ksiądz doradził rodzinie, aby wstrzymano się z pogrzebem i wezwano z miasteczka lekarza, który zbada, czy może nie zachodzi tu wypadek letargu.

Rodzina Tychajowej jednak, ufając orzeczeniu oglądacza zwłok, oparła się tej niepotrzebnej — jej wydatkowi. Zdołano też przekonać księdza, że kobieta nie żyje, bo od dwóch dni nie daje znaku życia, a rzekome drgnięcie twarzy było przewidzeniem.

W rezultacie proboszcz ustąpił wobec tych argumentów i pogrzeb odbył się bez przerwy.

Kiedy po skończonej żałobnej ceremonji wszyscy biorący udział w pogrzebie opuścili cmentarz, a grabarz zabrał się do usypywania grobu, w pewnym momencie usłyszał najwyraźniej dochodzący spod ziemi jęk i szelest, jakby poruszający się w trumnie nieboszczki. Przerażony do najwyższego stopnia, rzucił łopatę i wybiegł z cmentarza, a po chwili udał się do wsi, aby o swem strasznem spostrzeżeniu zawiadomić rodzinę Tychajowej.

Upłynęło sporo czasu, zanim zdecydowano się trumnę wykopać z grobu i otworzyć. Wówczas przekonano się, że istotnie „nieboszczka" poruszała się, podnisła wieko trumny i resztką sił — jakby chcąc ratować się przed uduszeniem podrapała sobie nos i usta, z nosa zaś jej ciekła krew. Niedawała już jednak żadnych znaków życia.

Wezwano dopiero wówczas lekarza, który stwierdził, iż nieszczęśliwą kobietę zakopano do grobu w letargu, a śmierć jej nastąpiła wskutek uduszenia.

Okropny ten wypadek wywarł w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Cień wielkiego aferzysty w sali sądowej.

Nieporządki panujące w nieistniejącym już obecnie Urzędzie Pożyczek Państwowych, poraz drugi stały się przedmiotem procesu sądowego. I tym razem na ławie oskarżonych zasiadł b. kierownik biura wyższych przerachowań i ekspedycji tego urzędu, Jan Janowski. W poprzednim procesie Janowski oskarżony był o posługiwanie się na terenie biura bandą pośredników i systematyczne łapownictwo, został jednak uniewinniony. Przewód sądowy wykazał, że w b. Urzędzie Pożyczek Państwowych panował tak niesłychany chaos, że Janowski mógł nie wiedzieć o panujących w podległem mu biurze praktykach.

Obecnie akt oskarżenia zarzuca Janowskiemu współdziałanie z nieżyjącym dziś aferzystą Grzegorzem Gogdanowem, który zapomocą sfałszowanych pełnomocnictw odebrał w Urzędzie i przywłaszczył obligacje pożyczki konwersyjnej wartości 240 tys. złotych i 50 tys. zł. gotówką, należne kilku klijentom. Obok Janowskiego na ławie oskarżonych zajmuje miejsce pasierbica Bogdanowa, Milica Craewe. Miała ona współdziałać w oszustwie.

Aferzysta Bogdanow — to jedna z ciekawych postaci powojennych awanturników i aferzystów. Przeszłość tego człowieka osłania mgła tajemnicy. Niewiadomo, jak się naprawdę nazywał. Przyjechał do Polski z Rosji z pierwszą falą reemigrantów po rewolucji. Bardzo szybko wypłynął na szersze wody. Zdobył szerokie znajomości, występując jako przemysłowiec węglowy. Korzystając z licznych protekcji kręcił się po całej Polsce, prowadząc podejrzane interesy. Wszędzie szastał pieniędzmi na prawo i lewo, żył na szeroką skalę, obracał wielkiemi sumami. Zwróciło to uwagę władz bezpieczeństwa. Zaczęto podejrzewać go o szpiegostwo. Roztoczono nad nim inwigilację. Okazało się, że Bogdanow nigdy nie był przemysłowcem, przeszłość jego w Rosji przed rewolucją jest ciemna, po rewolucji bolszewickiej pełnił jakieś funkcje w Czeka i uciekł popełniwszy nadużycia pieniężne. W Polsce siedział w więzieniu lwowskiem za oszustwa i fałszerstwo dokumentów, w Łodzi i Poznaniu dopuścił się nadużyć przy dostawach itd. itd. Bogdanow skończył tragicznie. Zapomocą sfałszowanego pełnomocnictwa podjął zdepozytu sądowego w Poznaniu 150 tys. zł. na szkodę browarów w Zywcu. Afera wydała się i Bogdanow popełnił samobójstwo.

W Warszawie Bogdanow zetknął się z Janowskim i odwiedzał go w biurze. Z tego okresu datuje się sprawa, będąca przedmiotem rozważań sądu w Warszawie. Klijenci Urzędu Pożyczek Państwowych: Juljusz Łęcki, Roman Buszkiewicz i gdański Bank ludowy złożyli do skonwertowania obligacje pożyczki konwersyjnej i przez długie lata nie mogli doczekać się załatwienia. Wreszcie okazało się, że konwersja już dawno została przeprowadzona, a pieniądze i obligacje podjął ktoś inny za sfałszowanem pełnomocnictwem. Władze śledcze ustaliły, że obligacje podjął Bogdanow oraz że odbiór cudzych walorów umożliwiło mu współdziałanie Janowskiego, który informował Bogdanowa o sprawach będących w biegu, przyśpieszał ich załatwienie w kierunku pomyślnym dla niego i świadomie przyjął fałszywe pełnomocnictwo, nakazując wypłacić pieniądze i wydać obligacje. W ten sposób klijenci poszkodowani zostali na 30 tys. zł. Graewe działałał jako łącznik między Bagdanowem i Janowskim.

Zeznania świadków potwierdzają zawarte w akcie oskarżenia zarzuty przeciw Janowskiemu.

RADJO.

WARSZAWA 17 maja

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.35 XXVII-my koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14.00 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gosp. 15.20 Płyty gramofonowe. 16.20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej". 16.35 Muzyka lekka. 17.20 Odczyt p. t. „Parlamentaryzm Polski". 17.50 „Potrzeby komunikacyjne w Polsce". 18.10 Słuchowisko. 8.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Uroczysta audycja z okazji święta Narodowego Norwegji. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa techn. 21.17 Jak powstaje piosenka 22.00 Płyty gramofonowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.15 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej komunik. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 17 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 15.00 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 15.05 Transm. z Warszawy. 15.20 Płyty gramofonowe. 16.10 Transmisja z Warszawy. 18.50 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Feljeton sportowy 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy.

SVENEL VESTAD. 26

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

Weszli na podwórze, gdzie trawa była tak wysoka, że sięgała im prawie do kolan.

Asbjörn Krag wszedł na stare drewniane schody, które poczęły trzeszczeć pod jego krokami. Chwycił zardzewiałą klamkę, aby drzwi otworzyć, ale były zamknięte. Zapukał kilkakrotnie i nasłuchiwał, czy kto nie nadchodzi. Nikt się nie zjawiał. Wtedy zeszedł na dół po schodach, skręcił na prawo i przystąpił do jednego z okien.

Falkenberg zobaczył, że przeciągnął ręką po oknie i usłyszał, ku swemu zdziwieniu, że Krag gwiżdże po cichutku.

— Jedno okno jest wycięte — rzekł. — Tu byli jacyś ludzie przed nami.

Detektyw wsunął rękę przez wycięty w szybie otwór i odsunął zasówkę okienną. Teraz otworzył całe okno. Krag zamierzał już wsunąć się przez nie, gdy Falkenberg chwycił go za ramię.

— Zdaje mi się, że słyszę jakiś głos, — szepnął konsul. — Brzmi on jak wołanie, jak głos ludzki gdzieś w pobliżu. Asbjörn Krag zatrzymał się na tychmiast i obaj nasłuchiwali przez kilka minut nieruchomi wśród ciemności nocy, ale oprócz bicia własnych serc i szmeru wiatru w koronach drzew, nie usłyszeli nic.

— Głos musiał dojść od drogi, — rzekł Krag — albo od domu zarządcy. Tu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, to jest przecież opuszczony dwór, martwy dom.

Za chwilę Asbjörn Krag wsunął się przez okno. Podał rękę i wciągnął za sobą Falkenberga.

Wokół nich było całkowicie ciemno, ale odnieśli wrażenie, że są w dość obszernym pokoju.

Detektyw bez szmeru posunął się kilka kroków naprzód, a za nim Falkenberg.

— Czuję dotknięciem, jakgdyby jakiś stół, — szepnął detektyw.

Falkenberg przybliżył się, macając rękoma przed sobą i dotknął również stołu.

— Nakryty jest serwetą, — rzekł. Nagle przestraszył się.

— Okrycie jest mokre, — ciągnął dalej, — ktoś widocznie rozlał tutaj wodę.

Falkenberg usłyszał trzask ślepej latarki detektywa i nagle snop światła padł na stół.

Detektyw potarł palcami po serwecie i podniósł je ku światłu Palce były czerwone.

— To krew, — rzekł najzupełniej spokojnie, ale głosem, który przejął Falkenberga dreszczem, — serweta jest poplamiona krwią.

XI.

— Krew? — szepnął konsul. — Powiada pan, krew?

Przesunął sam palcami po serwecie i zobaczył, że są wilgotne i czerwone.

Detektyw nic nie odpowiedział. Pęk światła latarni zwrócił pod stół. Tu widać było małą plamę krwi. Zdaje się, że krew przeciekła przez szparę w blacie stołu i zebrała się na podłodze.

— Co tu się stało? — zawołał Falkenberg przerażony. — Czy tu kogo zamordowano?

— Nie wiem, — odpowiedział Krag.

Detektyw zajął się zbadaniem pokoju. Falkenberg przypatrywał się temu z drżeniem.

Pokój był dość obszerny. Pierwotnie musiał być po pańsku urządzony, ale teraz tapety były wyblakłe, a z sufitu opadły kawałki gipsu.

Na ścianach widać było czworoboczne plamy po obrazach, które zdjęto ze ścian.

W jednym z rogów pokoju stało mahoniowe biurko. Asbjörn Krag podszedł doń i zbadał jego szuflady. Wszystkie były zamknięte.

Na sekretarzyku stał staromodny zegar pod zapylonym kloszem. Zegar nie szedł wcale. Stanął na pół do dwunastej.

Kilka foteli, znajdujących się w pokoju, przedstawiało się nędznie, Jednemu brakowało nogi, z drugiego kłaki wyłaziły na zewnątrz.

Przy stole stały dwa fotele. Jeden z nich był nieco w tył cofnięty. Drugi był przewrócony.

Asbjörn Krag zbadał dokładnie te dwa fotele i oglądnął potem inne fotele w pokoju.

Falkenberg zauważył, że detektyw staje się coraz poważniejszy i coraz bardziej zamyślony.

Cały pokój przedstawiał się konsulowi niesamowicie. Wydawało się, że od lat nie był zamieszkanym, a jednakże krew na serwecie i na podłodze była zupełnie świeża — rozlana może przed kilku godzinami.

Asbjörn Krag wskazał na wywrócony fotel.

— Tu siedział jeden, — rzekł.

— Jeden?

— Tak, dwóch ludzi było tu niedawno w pokoju. Drugi siedział tutaj.

Wskazał na fotel odsunięty nieco od stołu.

— Na innych fotelach jest gruba warstwa pyłu, — mówił dalej, — z tego wnioskuję, że te dwa fotele były niedawno w użyciu. Tu zaszły dziś lub wczoraj niezwykłe rzeczy Zamknij pan okno, ale pocichu! Nie rób pan szmeru, nie mów pan głośno! Możliwem jest, że są tu ludzie w pobliżu.

Falkenberg zamknął okno tak cicho, jak tylko zdołał.

— Chodźmy dalej! — szepnął detektyw spokojnie, jak zawsze.

Falkenberg usłyszał cichy trzask.

Detektyw trzymał jakiś lśniący przedmiot w świetle latarni.

Był to rewolwer; Falkenberg zrozumiał, że trzask nastąpił skutkiem naciągnięcia rewolweru. Żałował, że sam nie zaopatrzył się w broń.

Asbjörn Krag podszedł do drzwi i otworzył je cicho. Eimar Falkenberg stał dwa kroki za nim i drżał ze zdenerwowania. Co oni mogą jeszcze zobaczyć?

Drzwi prowadziły do zupełnie ciemnego pokoju.

Obaj weszli doń nagle, a Asbjörn Krag oświecił pokój swoją latarką. Detektyw trzymał latarkę lewą ręką, w prawej zaś miał rewolwer, gotowy do strzału.

— Tu jest pusto, — szepnął Falkenberg, — całkiem pusto.

W pokoju nie było ani jednego sprzętu. Był mniejszym od poprzedniego i miał tylko dwa okna, zasłonięte grubemi, nieprzenikliwemi portjerami.

Uczucie przestrachu i odczucie niesamowitości, które ogarnęło Falkenbergiem, wzrosło, gdy weszli do tego ponurego, pustego pokoju.

Wrażenie było przygnębiające.

Tapety, któremi obity był ten pokój, wisiały w strzępach, a rogi pokoju zielone były od pleśni i zbutwiałego drzewa.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.